

TAJEMNICE LEŚNYCH PODZIEMI

Lesiste Karpaty to kraina pełna tajemniczych podziemi, obfituje w grotty, jaskinie, szczeliny, a także sztolnie, niegdyś drążone dla uzyskania kamienia czy rud żelaza. To ukryty świat zatopiony w ciemności, który jest domem dla wielu organizmów. Są w Karpatach miejsca, gdzie życie lasu toczy się właśnie pod ziemią.

TEKST: Edward Marszałek

Fot. Marcin Scelina

Ta skryta kraina od zawsze rozbudzała wyobraźnię mieszkańców, dostarczała pożywki dla ludowych opowieści, sprawiając, że umiejscawiano w niej wiele legend czy bajek, opartych zarówno na bujnej fantazji, jak i na autentycznych zdarzeniach sprzed lat.

W CERGOWSKICH JASKINIACH

Trudno w Karpatach fliszowych, gdzie królują powstałe na dnie mórz warstwowo ułożone skały, o grotty typu krasowego. Istniejące tu jaskinie to przede wszystkim szczeliny pochodzenia tektonicznego w przemieszczonych w wyniku osuwisk warstwach piaskowca. Największym skupiskiem takich obiektów w Beskidzie Niskim są znane od wieków grotty na górze Cergowa (716 m n.p.m.) w Nadleśnictwie Dukla. Wspomina je już w 1676 roku opis kościołów dekanatu krośnieńskiego, w którym zapisano, że: „W Górze

Cergowej znajdowały się jaskinie w skałach wykute, w których się zbójcy karpaccy ukrywali”. Autor tego opisu twierdzi również, że przez te jaskinie można przejść na drugą stronę góry, a przez ich otwory ustawicznie wieją wiatry. Wspomina je również Gabriel Rzączyński w dziele „Auctuarium historiae naturalis Regni Poloniae” wydanym w 1736 roku. Występują one na południowym stoku nachylonym bardziej stromo od warstw skalnych, co umożliwiało przesuwanie się całych pakietów skał. W ich obrębie powstawały pęknięcia i szczeliny, a na powierzchni – przede wszystkim w miejscu oderwania – rowy osuwiskowe, biegnące zazwyczaj w poprzek linii spadku stoku. Skały tworzące górę są w ciągłym, choć bardzo powolnym, ruchu. Powoduje to zmiany rozmiarów starych szczelin i powstawanie nowych. Do tej pory w masywie Cergowej spenetrowano i opisano kilkanaście obiektów. Zne-

od lat jaskinie znajdują się na zachodnim stoku góry. Nazwy Na Wierzchowinie, Pod Lasem, Przy Buku, Przy Szkółce określają szczeliny o długościach od 7 do 47 m i największej deniwelacji (różnicy wysokości pomiędzy najwyżej i najniżej położonym punktem) 8 m.

Najdłuższa jednak i najtrudniejsza w eksploracji cergowska jaskinia znajduje się na wschodnim stoku góry i posiada 75 m długości korytarzy. Liczne zaciski i 17-metrowa deniwelacja czyni z niej bardzo interesujący, ale trudny obiekt speleologiczny. Jej nazwa – Gdzie Grotołaz Wpadł – wskazuje na ciekawą, a jakże, historię jej odkrycia.

Wnętrza szczelin są ciasne, wilgotne, błotniste i dość trudne w eksploracji. Zwraca uwagę fakt, że na ścianach jaskiń istnieją nacieki wapienne, potwierdzające „starość” obiektów. Z kolei na zboczach odległej o 4 km od Cergowej góry Piotrusi (728 m n.p.m.) zinwentaryzowano w 2001 roku dwie jaskinie szczelinowe: Studnię w Piotrusiu o długości 6 m i Jaskinię Wodną o długości 12 m. W tej ostatniej ciekawostką stanowi przepływający we wnętrzu potok, co jest ewenementem w jaskiniach Karpat fliszowych. Równie wyjątkowe są około czterdziestocentymetrowe stalaktyty.

SIEDLISSKO OPARYSKÓW

Z jaskiniami miejscowa ludność związała kilka legend. Najbardziej znana jest ta o podziemnym korytarzu łączącym Cergową z odległym o 20 km Krosnem i zamkiem Kamieniec na Pogórze. Załoga zamku miała zeń korzystać w wypadku załamania się obrony. Inna legenda mówi, że poszarpany rowami tektonicznymi stok Cergowej jest śladem po zapadłym w tym miejscu potężnym mieście.

Jedyną po nim pamiątką miały być niewspółmiernie wielkie drewniane drzwi, kiedyś podobno przechowywane w kościele w Jasionce. Potwierdzeniem istnienia grodu ma być również łan kłokoczki południowej występujący nieopodal w Rezerwacie Tysiąclecia na Cergowej Górze. Nasiona tego południowego krzewu miały dla dawnych plemion znaczenie kultowe, stąd uprawiano je w okolicach wczesnośredniowiecznych grodzisk.

Powszechnie uważa się, że w jaskiniach kryli się zbójcy, tuż pod Cergową bowiem przez całe stulecia przebiegał najdogodniejszy szlak handlowy przez Karpaty, czyli tak zwany winny trakt węgierski przez Przełęcz Dukielską (500 m n.p.m.).



Fot. Edward Marszałek

Para nocków dużych.

Z jaskiń Pod Lasem I i Pod Lasem II doskonale widać dawny trakt węgierski wchodzący tu w wąski przesmyk nad Jasiołką. Musieli o tym wiedzieć beskidnicy – zbójcy rabujący podróżnych w beskidzkich przełęczach. Oskar Kolberg zapisał legendę związaną z Cergową i zamkiem Kamieniec w Odrzykoniu. Według podania zbójcy żyli w leśnych podziemiach, przechowywali tam swe skarby i pojmanych kupców. „Górale pracujący w pobliżu słyszeli nieraz jęki uwięzionych, widzieli nieraz duchy zmarłych, jak wychodziły spod ziemi i żarłocznie z drzew liście objadały. Góra wtedy okrywała się mgłą gęstą, aby przed ludzkimi oczyma zakryć tę straszliwą biesiadę i tylko »oko czyste« mogło przejrzeć tajemniczą jej zasłonę” – pisał Kolberg.

Rozbójnicy rezydujący w zamku kamienieckim do przenoszenia łupów używali wytresowanego konika, który podziemnym korytarzem z Cergowej przynosił ładunek do lochów zamkowych.



Fot. Edward Marszałek

Niełatwo wypatrzyć nietoperze w szczelinach.

Jednak miejscowi górale z czasem rozprawili się ze zbójcami, a konia odarli ze skóry i puścili wolno. „... pasał się jeszcze długo na Cergowskiej Górze, obgryzając mech i liście, a mieszkańcy, widząc tak uszkaradzone zwierzę, wołali, wskazując nań z daleka: »To odrzykoń« – i zamek odtąd przybrał nazwę odrzykońskiego» – kończy swą opowieść Kolberg.

Legenda znakomicie spleta prawdziwe wydarzenia z wytworem ludzkiej wyobraźni. Tłumaczy również fakt, że drzewa w podszczytowych partiach lasów Cergowej są karłowate. To, co faktycznie wynika z wpływu wiejących tu „wiatrów dukielskich”, legenda składa na karb tych nieszczęśników, w grotach przez zbójców więzionych, którzy korzonki drzew i krzewów od dołu obgryzają.

SZTOLNIE NA POGÓRZU

W lasach Pogorza Dynowskiego można natrafić na dawne sztolnie, powstałe w wyniku wieloletniej eksploatacji piaskowca. Znane są obecnie dwa ich skupiska w lasach Nadleśnictwa Kołaczyce. Pierwsze, na północnym stoku Królewskiej Góry (554 m n.p.m.), jest efektem działalności górniczej mieszkańców wsi Węglówka i pochodzi z XIX wieku. Wydobywano tu gruboziarnisty piaskowiec ciężkowicki, z którego robiono nagrobki na okolicznych cmentarzach oraz elementy wykończeniowe domów – podmurówki, progi czy framugi drzwi przydomowych piwnic. Wydobywaniem piaskowca

Jaskinie mają specyficzny mikroklimat warunkujący życie wielu gatunków fauny.

i jego obróbką trudnili się zamieszkujący tu niegdyś Rusini – Zamieszańcy.

Nazwa Zamieszańcy pochodzi od „zamieszania” się tej niewielkiej ruskojęzycznej grupy (pod koniec XIX wieku liczyła 4317 osób) wśród wsi etnicznie polskich. Zamieszkowali oni wsie Bonarówka, Czarnorzeki, Krasna, Oparówka, Pietrusza Wola, Rzepnik i Węglówka. Według Wincentego Pola byli to jeńcy kozaccy osadzeni tu przez hetmana Mikołaja Kamienieckiego. Koniec drugiej wojny światowej oznaczał dla nich wysiedlenie do byłego ZSRR. Z czasem nieużytkowane sztolnie zaczęły się zapadać. – Z całego ich kompleksu jedynie dwie, Jasna i Pustelnia, nie wykazują istotnych zmian zawałiskowych – objaśnia Tomasz Mleczek ze Speleoklubu Beskidzkiego, który zinwentaryzował setki takich obiektów w Karpatach. – Pozostałe, Sztolnia Nelsona, Wesoła i inne, są obiektami mocno zniekształconymi przez zawalanie się stropów. Chodniki te mierzą od 20 do 75 m długości, a ich penetracja jest bardzo utrudniona i bez użycia sprzętu jaskiniowego niebezpieczna. Poza tym są miejscem zimowania nietoperzy, głównie mopka zachodniego.

Drugim skupiskiem tego typu sztolni jest Sucha Góra (591 m n.p.m.), najwyższe wzniesienie Pogorza Dynowskiego. Na jej południowym stoku od strony wsi Czarnorzeki przebiegają warstwy drobnoziarnistego piaskowca istebniańskiego. W końcu XIX wieku istniało tu kilkadziesiąt warsztatów